Rozmazaniec znad cieplejszej strony powiek — Meltemi

Klementynka śpiewaj, śpiewaj!
Żebym nie zapomniał.

Najciemniej bywało w szufladzie - kontur fajki
skutecznie uświadamiał, że jeszcze nie paliłem
świeczek na piętnastej wiośnie. Przygarniam światłoślady,
kształty z przeciwnego brzegu miasta.

Dziewczyna w oranżerii miała słodkie
C - jak pomarańcze, zwisające (ponoć) z górnych partii
szklarni. *Jeśli gdzieś istnieje raj, to na pewno tu*
- ogrzewałem myśli - *że kiedyś kupię sobie słońce.*
I mógłbym znać na pamięć wszystkie twoje piegi,
gdyby nie garby na źrenicach. Nastomilowe.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Meltemi, dodano 28.07.2016 21:36

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.